



KOLEJNE SPOTKANIE KRZEWICIELI POLSKOŚCI

Wspólne wyzwania i cel: promocji Polski - łączą media polonijne na całym świecie

W Warszawie w dniach 6–8 października na bazie PGE Narodowy obradował IX Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie

Federacja (FMPnW), która powstała w 2013 roku z inicjatywy dziennikarzy przy wsparciu Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Fundacji Wolność i Demokracja Federacja zrzesza dziennikarzy polskich mediów działających w krajach dawnego bloku wschodniego i jest platformą wymiany profesjonalnych doświadczeń. Dominującym tematem tegorocznego

Zjazdu stała się wszechstronna analiza konfrontacji informacyjnej zaistniałej w warunkach rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Wśród priorytetowych tematów tegorocznych paneli znalazły się także troska mediów o budowanie dobrego wizerunku Polski za granicą, presja mediów rosyjskich w krajach bałtyckich, zagrożenia i wyzwania

polskich mediów na Ukrainie i Białorusi oraz ich rola w obliczu agresji rosyjskiej. Rola mediów polonijnych jest niezwykle ważna w budowaniu dobrego wizerunku Polski za granicą.

W obradach Zjazdu wzięli udział wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Gosiewska, Minister, Pełnomocnik Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą Jan Dziedziczak, a także eksperci z Ośrodka Studiów Wschodnich oraz Centrum Badań nad Bezpieczeństwem Akademii Sztuki Wojennej. Obecni byli także prezesi Fundacji «Wolność i Demokracja», Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie» oraz Polskiej Fundacji Narodowej.

Dziennikarze zrzeszeni w FMPnW omówili bieżące problemy redakcji polskich mediów na Wschodzie, wybrali nowy skład Zarządu i Rady Federacji, nowego przewodniczącego Federacji, a także przyjęli postanowienia, których tekst publikujemy na stronie 2.



Wizyta dodająca otuchy

POD OPIEKĄ PROFESJONAŁÓW I DOBRYCH PRZYJACIÓŁ



W dniu 4 października br. Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie odwiedziły Pierwsze Damy – Agatha Kornhauser-Duda i Olena Zelenska w towarzystwie Ambasadora Ukrainy w Polsce Wasyla Zwarycza.

W spotkaniu wzięli udział dyrektor Instytutu „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” – Marek Migdał, z-ca dyrektora ds. Medycznych prof. Bożena Dembowska-Bagińska, Doradca Prezydenta RP ds. medycznych - prof. dr hab. Piotr Czuderna, docent Katedry Pediatrii nr 1 Narodowego Uniwersytetu Medycznego im O. Bohomolca, inspektor ds. pacjentów ukraińskojęzycznych Instytutu „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” Halina Kozynkiewicz.

Ciąg dalszy na str. 2

Jubileusz bez fanfar

30 lat to szmat czasu. Przez redakcję przewinęła się masa osób. Jedni byli z nami dłużej, inni krócej, wszyscy jednak przyznają, że była to i nadal trwa wiekopomna „przygoda z dziennikarstwem”.

Oczywiście nikt, nawet w koszmarnym śnie, nie mógł przewidzieć, że 30-lecie naszego pisma przyjdzie się nam obchodzić w tak zawężonym gronie. Niestety wojna sprawiła nam takie „prokrustowe łożo” i na jubileuszowe spotkanie zorganizowane na zaproszenie Ambasadora RP na Ukrainie Bartosza Cichockiego w gościnnych progach polskiej Ambasady zdołali przybyć tylko nieliczni macierzyści rzemieślnicy pióra, dziennikarze ukraińscy i zagraniczni oraz sympatycy gazety.

Inaugurując spotkanie o RP na Ukrainie Bartosz Cichocki podkreślił m.in.: „Dziennik Kijowski jako pismo Polaków w stolicy Ukrainy, opisujące od 30 lat życie naszych rodaków nad Dnieprem, ale także podkreślające wspólnotę losu Polaków i Ukraińców, jest zjawiskiem wyjątkowym, wykraczającym poza dziennikarstwo. Zespół wspaniałych ludzi pod wodzą Stanisława Panteluka jest centrum jednoczącym polską diasporę, dyplomatów i przedsiębiorców”. Gospodarz imprezy poinformował też o trwających już pracach nad cyfryzacją wszystkich wydań „Dziennika”, co ułatwi studentom, badaczom i dziennikarzom dostęp do bogatej kolekcji wspomnień, fotografii i materiału informacyjnego o relacjach polsko-ukraińskich.

Podniosły nastrój, spontaniczność, serdeczność i głęboki szacunek wobec wszystkich, którzy przyczynili się do powstania, rozwoju i osiągnięcia tak solidnego wieku – 30-lecia towarzyszył uczestnikom i organizatorom rocznicowego spotkania. Dziękując za wspaniałomyślną gościnność, nie tracimy jednak nadziei, że uda nam się w tym jubileuszowym roku spotkać raz jeszcze, lecz już w znacznie większym formacie. (Ciąg dalszy na str. 4)

KOS

URODZINY „DZIENNIKA KIJOWSKIEGO”



Postanowienia IX Zjazdu Federacji Mediów Polskich na Wschodzie

IX Zjazd Federacji Mediów Polskich na Wschodzie (FMPnW) w dniu 7 października omówił najważniejsze problemy, z którymi borykają się redakcje zrzeszonych w organizacji mediów polskich, działających za wschodnią granicą Polski.

Pokłosiem dyskusji dziennikarzy stało się jednogłośnie poparcie uczestników Zjazdu dla trzech uchwał, które dotyczą najistotniejszych z omówionych zagadnień.

Treść uchwalonych dokumentów publikujemy niżej:

UCHWAŁA nr 1/2022

podjęta przez dziennikarzy polskich zrzeszonych w Federacji Mediów Polskich na Wschodzie

Członkowie redakcji polskich i polonijnych, zrzeszonych w FMPnW, uchwalają następujące postulaty do partnerów oraz innych stron zainteresowanych:

Potępimy agresywne działania Federacji Rosyjskiej wymierzone w niepodległość, suwerenność i integralność Ukrainy i Białorusi. Wyrazimy solidarność z Polakami mieszkającymi na Białorusi i Ukrainie.

Postulujemy sprzeciwianie się agresorowi, jakim jest Federacja Rosyjska, na każdy możliwy nam sposób. Apelujemy do środowisk

dziennikarskich krajów członkowskich Federacji o upominanie się o losy 30 Kolegów i Koleżanek uwięzionych przez reżim Aleksandra Łukaszenki, w tym Andrzeja Poczobuta, dziennikarza polskich mediów na Białorusi.

Zwracamy uwagę, na trwającą na Białorusi cichą eksterminację polskości poprzez zniszczenie szkół, domów kultury, organizacji, redakcji i nawet cmentarzy polskich przez reżim Aleksandra Łukaszenki.

UCHWAŁA nr 2/2022

Wyrażamy zadowolenie z przyjęcia dwuletniej perspektywy finansowania mediów przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów RP, która pozwala nam na lepsze planowanie działań – i w związku z tym, skuteczniejsze działanie.

Równocześnie w obliczu otwartej militarnej napaści rosyjskiej na Ukrainę, a także zmian politycznych i ekonomicznych w naszych krajach ojczystych, widzimy potrzebę działań ze strony władz Rzeczypospolitej Polskiej, które by zapewniły naszym redakcjom – będącym także instytucjami zaufania społecznego oraz pierwszą linią obrony prawdy o Polsce w naszych krajach – stabilność funkcjonowania:

- wprowadzenia wieloletniej

perspektywy finansowania mediów polskich poza granicami Kraju.

- przyspieszenia procedur finansowania mediów polskich poza granicami Kraju.

- podjęcia dialogu z władzami naszych krajów ojczystych, dotyczącego wdrożenia systemowego finansowania przez nie mediów polskich, wydawanych w tych krajach – w sposób taki, w jaki finansowane są media mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej, co uważamy za wzorzec i dobrą praktykę do naśladowania. W tym kontekście brak systemowego finansowania przez rząd należącej do Unii Europejskiej Litwy mediów polskich, kiedy zwłaszcza po rosyjskiej agresji militarnej na Ukrainę ogromne środki są przeznaczane na media rosyjskie, uważamy za wymagający korekty.

UCHWAŁA nr 3/2022

Stanowczo potępimy rosyjską agresję militarną wobec Ukrainy i dokonywane tam zbrodnie wojenne oraz ludobójstwo.

Apelujemy o dokumentowanie i informowanie o rosyjskich zbrodniach wojennych, ażeby zostały one szybko i sprawiedliwie osądzone, a sprawcy pociągnięci do odpowiedzialności.

Podkreślamy także znaczenie, jakie mają dla informowania o tych

wydarzeniach dziennikarze ukraińscy, w szczególności polscy dziennikarze działający na Ukrainie.

Podczas Zjazdu wybrane zostały także nowe władze Federacji Mediów Polskich na Wschodzie:

POSTANOWIENIA

Na nowego prezesa większością głosów wybrany został Rajmund KLONOWSKI zaproponowany przez ustępującego prezesa Ryszarda Stankiewicza.

Do Zarządu weszli: Jerzy Wójcicki, Andrzej Pisalnik, Robert Mickiewicz,

Ryszard Stankiewicz, Piotr Piętka. Do Rady Programowej weszli Anna Paniszewa, Krystyna Kunicka, Wiktoria Laskowska, Walenty Wojniłło, Eugeniusz Sało.

Skład wszystkich organów kierowniczych wybrano bez głosu sprzeciwu ze strony uczestników Zjazdu FMPnW.

Zarząd został przez Zjazd upoważniony do przygotowania propozycji zmian statutu FMPnW.

Sekretariat IX Zjazdu Federacji Mediów Polskich na Wschodzie



Nowy prezes Federacji Mediów Polskich na Wschodzie Rajmund Klonowski (drugi od lewej) w gronie dziennikarzy polonijnych

Wizyta dodająca otuchy

Ciąg dalszy ze str. 1

„Dzisiaj razem z Agatą Kornhauser-Dudą odwiedziliśmy Instytut – zależało mi na tym - wyznała Pierwsza Dama Ukrainy Olena Żeleńska - aby poznać jego ukraińskich pacjentów i osobiście podziękować lekarzom i całemu personelowi, który tak wiele robi dla naszych dzieci w tych najczarniejszych czasach. Ukraińskie dzieci leczone w Polsce musiały toczyć w domu podwójną walkę: uciec z wojny i przezwyciężyć poważną chorobę. Na szczęście udało nam się ich ewakuować, a oni trafili w opiekuńcze ręce lekarzy Instytutu „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka.

Zawsze będę wdzięczna za możliwość leczenia naszych dzieci, bo to przez Polskę przez te wszystkie miesiące odbywa się ewakuacja medyczna naszych małych pacjentów. Łącznie w polskich przychodniach leczono 15 tys. ukraińskich dzieci, w szczególności 11 tys. wymagało interwencji w trybie nagłym. Zorganizowano ewakuację 30 dzieci dializowanych.

Cieszę się też, że mogę osobiście poznać prof. Piotra Czauderna. To dzięki jego staraniom powstał w Polsce hub Unicorn, do którego ewakuujemy na leczenie dzieci z Zachodnioukraińskiego

POD OPIEKĄ PROFESJONALÓW I DOBRYCH PRZYJACIÓŁ



Specjalistycznego Centrum Medycznego Dzieci we Lwowie, a stamtąd trafiają do klinik w Europie, USA i Kanadzie. Lekarze Centrum współpracują z lekarzami ukraińskimi, dzięki czemu mamy wyjątkowe doświadczenie w ewakuacji dzieci z chorobami onkologicznymi, co oznacza setki uratowanych istnień. Dziękuję za nasze uratowane dzieci.

Przez te wszystkie miesiące bardzo chciałam uściskać dłoń Profesorowi Piotrowi Czauderna – w imieniu

wszystkich ukraińskich rodziców, którzy mają dzięki niemu nadzieję. Życzę naszym dzieciom powrotu do zdrowia i sił - dalej wspólnie odbudujemy Ukrainę po zwycięstwie. Po wizycie w Instytucie jestem w pełni przekonana: Ukraińcy są tu leczeni nie tylko profesjonalizmem lekarzy, ale także opieką i uwagą dobrych przyjaciół”.

Instytut „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” każdego roku przeprowadza ponad 7000 skomplikowanych operacji. Jest to nie tylko klinika, to ważny ośrodek badawczy.



Podczas spotkania: (od l) prof. dr hab Piotr Czauderna, Dyrektor Centrum Marek Migdał, z-ca Dyrektora Bożena Dembowska-Bagińska, doc. Halina Kozynkiewicz



Co roku przyjmuje około tysiąca studentów odbywających tu praktyki i staże oraz 400 lekarzy dziecięcych różnych specjalności, którzy studiują i wymieniają się doświadczeniami. Szpital posiada również symulacyjne centrum szkoleniowe, w którym do nauki wykonywania operacji wykorzystywane są specjalne urządzenia. Obecnie w Instytucie leczy się 11 ukraińskich dzieci. Najmłodszy chłopiec ma dopiero cztery lata, ale walczy z rakiem jak prawdziwy bohater, cierpliwie wykonując polecenia lekarzy.

Od początku wojny w Instytucie hospitalizowano prawie 449 dzieci z Ukrainy! A kolejne tysiąc dzieci otrzymało konsultacje.

„Jestem przekonana - zaznaczyła Olena Zelenska - że przyjęcie tak dużej liczby nowych pacjentów nie było łatwe i bardzo cenimy sobie terminową pomoc polskich lekarzy. Wkrótce na szkolenie przyjedzie do tu 26 lekarzy różnych kategorii z „OCHMATDYTU”.

W oparciu o materiał Antona KULAKOWSKIEGO

Biblioteki medyczne
Polski i Ukrainy

„DZIŚ NIE MOŻEMY NIE MÓWIĆ O WOJNIE”

W dniach 5-6 września 2022 roku we Wrocławiu odbyła się XXXIX Konferencja Problemowa Bibliotek Medycznych Polski, która toczyła swe obrady pod dewizą: „Otwarta Nauka – Efektywna Współpraca – Dynamiczny Rozwój”.

Konferencję zorganizowano na bazie Biblioteki Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu.

Jest to biblioteka, która pełniąc funkcję ogólnopolskiej biblioteki naukowej jest również ważnym ośrodkiem informacji naukowej. Korzystają z niej studenci, doktoranci, pracownicy nauki Uniwersytetu Medycznego, pracownicy i studenci innych uczelni wrocławskich, a także lekarze, pielęgniarki i farmaceuci z całego Dolnego Śląska.

Konferencja zorganizowana została w formule hybrydowej i transmitowana za pomocą platformy Microsoft Teams. Sprawilo to, że „online” wzięło w niej udział ponad 200 specjalistów, którzy mieli możliwość wymiany doświadczeń bibliotecznych oraz zaawansowanych praktyk informacyjnych.

Na konferencji uwzględniono następujące obszary tematyczne: „Medycyna otwarta”; „Zrównoważony rozwój”; „Podsumowanie oceny jakości działalności naukowej”; „Biblioteki medyczne

w dobie konsolidacji uczelni”; „Wyzwania w dobie edukacji hybrydowej”.

III sesja konferencji, która odbyła się w dniu 6 września 2022 roku, poświęcona została działalności bibliotek medycznych Ukrainy w okresie stanu wojennego. Wzięli w niej udział specjaliści Narodowej Naukowej Biblioteki Medycznej Ukrainy, Biblioteki Naukowej Charkowskiego Narodowego Uniwersytetu Medycznego oraz Biblioteki Naukowej Winnickiego Narodowego Uniwersytetu Medycznego im. M. I. Pirogowa.

Sesję moderowali: Irmina Utrata, dyrektor Biblioteki Głównej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego i Renata Birnska, dyrektor Biblioteki Głównej Lubelskiego Uniwersytetu Medycznego.

Trzecią sesję konferencji otworzyła przemową powitalną Tetiana Ostapenko, dyrektor generalna Narodowej Naukowej Biblioteki Medycznej Ukrainy.

Zwracając się do uczestników zaznaczyła m.in:

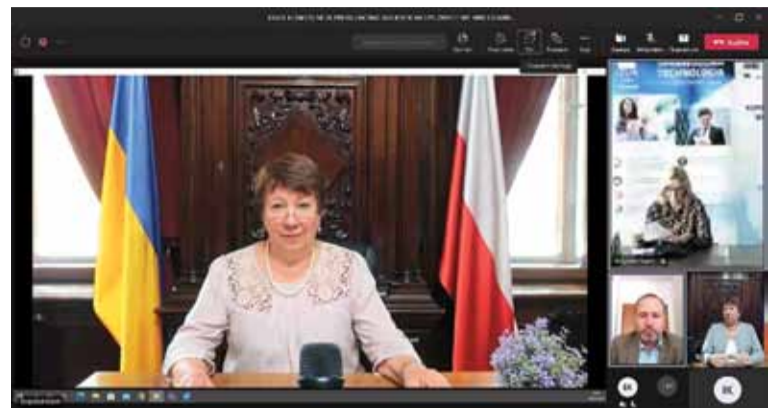
„Mamy ogromny zaszczyt być uczestnikami tego forum, co jest dla nas szczególnie cenne w tym trudnym czasie, gdy w naszym kraju toczy się wojna. Daje nam to siłę i pewność siebie, pokazuje, że nie jesteśmy w Europie sami, mamy obok siebie niezawodnych przyjaciół. Żaden kraj na świecie nie

okazał tak szczerego wsparcia Ukrainie jak Polska. Łączy nas duch swobody i wolności.[...] Sieć bibliotek medycznych na Ukrainie obejmuje 450 bibliotek różnych szczebli. Dziś oprócz Narodowej Naukowej Biblioteki Medycznej Ukrainy w naszej konferencji biorą udział dyrektorzy Bibliotek Naukowych Narodowych Uniwersytetów Medycznych w Charkowie i Winnicy. Dziś nie możemy nie mówić o wojnie. Ukraińcy srodze cierpią, jest nam bardzo ciężko, stąd też temat wojny będzie we wszystkich naszych referatach głównym tematem”.

Referaty i wystąpienia ilustrujące szeroki zakres doświadczeń bibliotek medycznych w warunkach wojennych Ukrainy spotkały się z dużym zainteresowaniem uczestników konferencji.

Tetiana Ostapenko - Dyrektor Generalna Narodowej Naukowej Biblioteki Medycznej Ukrainy - mówiła o roli tej placówki we wsparciu informacyjnym lekarzy wojskowych w warunkach wojennych.

Jurij Szkoda, z-ca dyrektora generalnego Narodowej Naukowej i Medycznej Biblioteki Ukrainy ds. IT wygłosił referat na temat: „Problemy, możliwości i sposoby rozwoju technologii informacyjnych Narodowej Naukowej Biblioteki Medycznej Ukrainy”. Dyrektor Biblioteki Naukowej



„Świat się zmienia. Agresja Federacji Rosyjskiej pokazała nie tylko jej kruchość, ale także to, jak bardzo jesteśmy ze sobą związani. Głęboko doceniamy, że Polska, prawdziwy przyjaciel Ukrainy, oprócz ogromnej pomocy humanitarnej i wojskowej, znajduje możliwość wspierania ukraińskich ośrodków kultury. Szczególne podziękowania składam Irminie Utracie, dyrektorowi Biblioteki Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, Krzysztofowi Królikowskiemu, inicjatorowi powstania biblioteki polskiej, redaktorom, wydawcom i Fundacji Humanosh, wszystkim którzy w tak trudnych czasach, nie zważając na przeszkody, nadal dostarczają do NNMBU literaturę medyczną. Równie serdecznie dziękujemy też mieszkańcom Polski za współpracę i pomoc!”

Tetiana OSTAPENKO

Charkowskiego Narodowego Uniwersytetu Medycznego Iryna Kyryczok, podzieliła się doświadczeniem w przezwyciężaniu wyzwań wywołanych pandemią COVID-19 i stanem wojennym w Ukrainie.

Maja Melnyk, z-ca dyrektora ds. pracy naukowej Biblioteki Naukowej Narodowego Uniwersytetu Medycznego w Winnicy im. M. I. Pirogowa skupiła uwagę na temacie: „Prace badawcze biblioteki w

kontekście zachowania i szerzenia pamięci o medycynie historycznej regionu”.

Dla szczególnie zainteresowanych nagranie wideo wystąpienia uczestników na XXXIX Konferencji Problemowej Bibliotek Medycznych Polski we Wrocławiu dostępne są na linku na stronie konferencji:

https://bg.umw.edu.pl/39-konferencja-problemowa/wp-content/uploads/2022/09/sesja_3.mp4

Solidarność z Ukrainą

W dniu 6 października w nowej siedzibie Instytutu Polskiego przy ulicy hetmana Petra Sahajdaczego w Kijowie rozpoczęły się XVII Dni Kina Polskiego, które zainaugurował dyrektor placówki Robert Czyżewski, zaznaczając: „W każdym demokratycznym państwie opinia publiczna jest najważniejsza i ten krótkometrażowy film dokumentalny o stratach kulturowych podczas

XVII DNI KINA POLSKIEGO

wojny, nakręcony specjalnie na zlecenie Instytutu Polskiego w Kijowie przez Zrzeszenie Twórcze «Вавилон»13» rójdzie w świat szerząc świadectwa barbarzyństwa”.

Otwarcie Dni Kina Polskiego zaszczylił swoją obecnością

Mykoła Kniażyckij – ukraiński dziennikarz, deputowany Rady Najwyższej Ukrainy 7 i 8 kadencji, przewodniczący Komisji ds. Kultury i Duchowości, współprzewodniczący Grupy Parlamentarnej ds. Kontaktów Międzyparlamentarnych z Rzeczpospolitą Polską, przewodniczący Komisji Parlamentarnej ds. Stowarzyszenia między Ukrainą i UE.

Dni Kina Polskiego odbywają się już od siedemnastu lat z rządu i jest to projekt Instytutu Polskiego w Kijowie. Tradycyjnie w programie prezentowane są najciekawsze dzieła polskiej kinematografii ostatnich lat.

Festiwal przebiegał w dniach 6-16 października w dwóch formatach – online oraz w stołecznym kinie „Жовтень” – offline.

W tym roku, w realiach

wojny rosyjsko-ukraińskiej, odbyła się specjalna edycja festiwalu pod dewizą „Solidarność z Ukrainą”, a zatem oprócz czterech tematycznych polskich filmów, w programie znalazł się także krótkometrażowy film dokumentalny o stratach kulturowych podczas wojny i film ten goście obejrżeli podczas otwarcia imprezy.

Wszystkie filmy były wyświetlane w języku ukraińskim



i polskim/angielskim/niemieckim z napisami po ukraińsku.



Dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski (L) i deputowany Rady Najwyższej Ukrainy Mykoła Kniażyckij podczas otwarcia XVII Dni Kina Polskiego



URODZINY „DZIENNIKA KIJOWSKIEGO”

Od Redaktora

„Witaj słowo polskie” – takie hasło 30 lat temu towarzyszyło narodzinom naszego pisma w dalekim 1992 roku. I jest to hasło nadal aktualne i niezwykle ważne, gdyż poprzez znajomość języka, historii i kultury można ocalać i podtrzymać przetrwanie żywiołu polskiego i budować przyszłość naszej diaspory nad Dnieprem, Zbruczem, Słuczą, Dniestrem i Bohem.

Ewidentną wartością naszej gazety jest to, że ukazuje się ona w języku polskim, gdyż język jest jednym z najistotniejszych elementów integrujących, jednym z instrumentów odzyskania społeczno-kulturowej tożsamości Polaków, w dużej mierze zatraconej po przejściach totalitaryzmu.

Teraz, kiedy dożyliśmy do tak solidnej daty, kiedy udało nam się bezboleśnie (mówiąc z przymrużeniem oka) wydać równoznaczny z imieniem bestii numer 666, kiedy – mówiąc już poważnie – zgromadziliśmy pokaźne doświadczenie, imponujący potencjał, warto zastanowić się: co dalej?

Nie myślę, że na przyszłość mielibyśmy w swojej działalności coś kardynalnie zmieniać. Ale pozytywnym krokiem powinno stać się uaktywnienie działań skierowanych na przetrwanie żywiołu polskiego, naszej diaspory, umocnienie jej statusu i pomyślną perspektywę. I tu pierwszorzędną powinna być zgoda między Polakami, w myśl dewizy: „Zgoda – buduje, a niezgoda – rujnuje”.

A dla osiągnięcia zgody trzeba częściej, na łamach „Dziennika Kijowskiego” dialogować ze sobą, wspólnie rozwiązywać dylematy i problemy. Sprzyjać wszystkiemu, co pogłębia naszą tożsamość narodową, rozwija różnorodne kontakty z Macierzą, pozwala osiągać poważne i liczące się pozycje w państwie zamieszkania – Ukrainie, zwiększa nasze wpływy i obecność w życiu społecznym, politycznym, kulturalnym naszych krajów.

Ufam, że Polacy ukraińscy są i będą zawsze rzecznikami zbliżenia naszych narodów, propagatorami europejskich wartości, lojalnymi obywatelami niepodległej Ukrainy.

No i z całego serca dziękuję za życiodajne wsparcie Fundacji „Wolność i Demokracja”, Ministerstwu Spraw Zagranicznych RP, służyć wyrazem uznania naszym Czytelnikom i Prenumeratorom za zrozumienie i „sprzężenie zwrotne”, a redaktorom i twórcom naszych szpał życzyć, by gazeta nie zatraciła werwy w budowaniu wzorca polskości, honoru i kultury polskiej. A zatem – Hej, wio! Hejta wio! Przed nami następne dekady pomyślniej jazdy!

**Stanisław
PANTELUK**

Quo vadis „DK”?

Strach pomyśleć, naszemu „Dziennikowi” stuknęło 30 lat – dystans czasowy całego pokolenia! Strach, że aż lat 30 odczuwam ja, gdyż pracowałem w redakcji od pierwszego numeru po rok 2016. Ale nie będę państwa straszyl długimi wspomnieniami. Pozwolę sobie tylko wymienić głównych inicjatorów tego przedsięwzięcia zapoczątkowanego w roku 1992.

Jako pierwszego wymienię śp. Stanisława Szałackiego (rocznik 1919), pierwszego prezesa Związku Polaków Ukrainy. Miał on w swoim życiorysie staż pracy dziennikarza wojennego. Polak z krwi i kości skorzystał w czasach pierestrojki z prawa swobodnego głoszenia słowa polskiego. Jako główny ideolog i pomysłodawca tworzenia polskiego pisma w Kijowie przyciągnął do tego zamiaru kijowskiego polonofila (też niestety już śp.) Borysa Szewczenkę (rocznik 1942). Oni to właśnie przywabili grono znajomych im osób, którzy przyklasnęli decyzji o utworzeniu polskiego pisma w Kijowie. Miało ono stać się już drugim polskim pismem na Ukrainie po „Gazecie Lwowskiej”, też okazującej w czasie „pierestrojki”. Borys Szewczenko stał się aranżerem zespołu i pierwszym redaktorem naczelnym pisma. Pierwotnie wśród proponowanych tytułów pisma dominował tytuł „Gazeta Polska”. Ale ja zasugerowałem wznowienie jakiegoś starego tytułu z prasy polskiej wydawanej ongiś w Kijowie, co zostało w zasadzie przyjęte. Znalazłem w kijowskiej Bibliotece Historycznej przedrewolucyjny „Dziennik Kijowski”, przyniosłem jego skserowaną kopię. Wsparli, zmienili, co prawda logotyp tytułu.

No i wymienię trzecią osobę w tym edycyjnym prologu – wydawcę pierwszych numerów „Dziennika Kijowskiego”, polskiego biznesmena z Przemysła, zapaleńca odrodzenia polskości na kresach Krzysztofa Pawełka, któremu dziś wojna nie pozwoliła uczestniczyć w jubileuszu. Taki był początek... A dalej należy zważyć na to, że przetrwanie i rozwój pisma w ciągu tych lat byłyby niemożliwe bez wsparcia, przede wszystkim finansowego, Macierzy – Państwa

Polskiego, jak też i Państwa Ukraińskiego. Oni to poprzez różne formy organizacyjne finansowo uczestniczyli i uczestniczą w edycji pisma. Niemożliwe też byłoby to bez żmudnej pracy zespołu redakcyjnego i wielu freelancerów, (współpracujących z nami najczęściej gratis) w ciągu tych 30-stu burzliwych lat na Ukrainie. Osób niejednostajnych, zmieniających się, lecz idących w nogę z czasem, najczęściej ludzi odważnych i kreatywnych, pracę których już od czwartego numeru pisma (niniejszy 669) wytrwale koordynował i koordynuje Stanisław Panteluk...

Co do trzydziestoletniego dystansu czasowego pisma. Warto zważając na tę datę pomyśleć co dalej – quo vadis?

Warto byłoby uaktywnić spotkania z czytelnikami (jak te pierwsze, pamiętam kiedyś na 10-lecie Dziennika), jak też regularnie organizować konferencje, powiedziałbym kanonicznie naukowe, przy udziale gremium akademickiego z zakresu mediów. Ważna jest dla nas ich ocena, odpowiedź – jak i dokąd dalej iść „Dziennikowi” i globalnie wszystkim mediom mniejszości narodowych Ukrainy. Warto częściej zapraszać do redakcji naukowców, studentów uczelni dziennikarskich. Niech robią prace dyplomowe, czy doktoranckie w tle z naszym doświadczeniem...

Warto zapraszać też naszych kolegów z innych pism mniejszości narodowych Ukrainy, z którymi współpracujemy i razem walczymy o swoje. Można przyciągnąć do organizacji takich przedsięwzięć również Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich na Ukrainie, które dorywczo, ale jednak istnieje i potrzebuje ożywienia swej działalności. Kiedy to zrobić? Oczywiście nie w tym tragicznym momencie heroicznej walki z agresorem, w czasie tej okrutnej putinowskiej wojny, która kiedyś się przecieź nareszcie skończy...

Ważne, że teraz w ten koszmarny czas wojny zespół redakcyjny pilotowany przez Stanisława Panteluka i jego aktywną zastępczynię Andżelikę Pląksinę nieznużenie kontynuuje wydawanie pisma. Wielkie im dzięki za to!

Borys DRAGIN



Historyczny moment spotkania – red. Stanisław Panteluk prezentuje Ambasadorowi Bartoszowi Cichoickiemu unikalny, wydany w 1992 roku, pierwszy numer „Dziennika Kijowskiego”

W nurcie integracji

Od początku rosyjskiej agresji na Ukrainę Polska przyjęła największą liczbę uchodźców z Ukrainy. Straż Graniczna odnotowała 6,69 mln wjazdów właśnie do Polski, wtedy, kiedy w ogóle – według oceny ONZ – ponad 11 milionów obywateli Ukrainy z powodu wojny opuściło Ukrainę.

Dlaczego właśnie Polska? Najczęstszą jest odpowiedź „Mam tu rodzinę lub przyjaciół”. Lecz nie jest to jedyna przyczyna. Ci, którzy nie mają w Polsce nikogo, uważają Polskę za kraj bliski językowo i kulturowo no i terytorialnie do Ukrainy. Ponadto między naszymi państwami jest dobre połączenie transportowe, co pozwala szybko dostać się do domu. Dla wielu ważnym był fakt, że Polska jest członkiem NATO, stąd, jak rozumują oni, tu powinno być bezpiecznie.

Ukraińcy w Polsce, ci, którzy uciekli przed wojną są bardzo wrażliwi psychicznie. W większości są to kobiety, które zostały

DLACZEGO WŁAŚNIE POLSKA?

bez swoich mężów, bez pomocy. Według badania, przeprowadzonego w sieciach społecznych przez zespół laboratorium badania wojny w Ukrainie metodą web-wywiadu (CAWI), liczba kobiet wśród uchodźców stanowi 97%. Były one zmuszone do ucieczki dla własnego bezpieczeństwa. Ludzie, którzy przyjęli tu Ukraińców zasługują na niski ukłon. Nikt nie oczekiwał aż tak ciepłego, pełnego wyrozumienia i pomocy przyjęcia. Już na granicy każdy uchodźca otoczony został serdeczną troską, co było zachowaniem ujmującym i wywołującym naturalny odruch wdzięczności.

Kateryna Szarapowa, która w pierwsze dni rosyjskiej agresji znalazła się w Gdańsku, jak i wielu innych obywateli Ukrainy jest zdania, że Polski rząd i obywatele zrobili wszystko, żeby Ukraińcy czuli się, jak u siebie w domu. Dach nad głową, jedze-

nie, ubranie, transport – wszystko to dostał każdy potrzebujący. Niektóre polskie rodziny, hostele i hotele przyjęły uchodźców za darmo. Oprócz tego można było uzyskać wsparcie psychologiczne, co jest istotnym ze względu na to, że 76% uchodźców przeżyło stres.

Polska pomaga też w poszukiwaniu pracy i nauce języka. Ukraińskie dzieci serdecznie przyjęto w polskich szkołach. Taka pomoc, takie współczucie są bezcenne i wszystko to łagodzi naturalną tęsknotę uchodźców za pozostawionym domem, za tym, co zostawili w Ukrainie.

Niestety, nie wszyscy uchodźcy należnie doceniają to, co Polska dla nich robi. Incydentalnie, ale znaleźli się tacy, którym, na przykład, nie podobał się brak różnorodności w posiłkach, którzy żądali dla siebie specjalnych warunków, a niektórzy nawet wyśmiewali

język. Pewien uciekinier z Kijowa próbował dowodzić swoich racji, twierdząc, że Polacy nie szanują Ukraińców, uzasadniając to tym, że w całej Polsce nie ma ulicy im. Stepana Bandery...

Zdarzają się też, na szczęście epizodyczne, najczęściej przygodne, incydenty, kiedy Polacy ustosunkowują się do przyjezdnych z pewną rezerwą. Trudno przewidzieć, kiedy zakończy się wojna, dlatego zarówno Polacy, jak i osoby z Ukrainy muszą wspólnie nauczyć się funkcjonować w nowej sytuacji. I tu przyznać należy, że polski rząd i władze lokalne pomagają uchodźcom z Ukrainy integrować się z polskim społeczeństwem włączyć się do życia społecznego i publicznego w nowym otoczeniu tak, aby czuli się oni jego częścią.

Jedną z najważniejszych kwestii w procesie integracji jest intensywna nauka języka polskiego

zarówno dzieci, jak i dorosłych, którzy dzięki temu łatwiej odnajdą się w codziennym życiu – na rynku pracy czy w szkole. W tym nurcie w województwie pomorskim działa program dla ukraińskich nauczycieli, którzy intensywnie uczą się języka, żeby po skończeniu kursu uczyć w polskich szkołach.

Wojewódzki Urząd Pracy zorganizował kurs dla osób bezrobotnych, którego prowadzenie powierzono mi – korespondentowi „DK” z Krzywego Rogu – Oleksemu Kazakowowi – uchodźcy, czyja rodzina też uciekła przed wojną. Jako, że jestem obywatelem Ukrainy łatwiej mi znaleźć kontakt ze swoimi słuchaczami, co robi proces nauczania bardziej efektywnym. Oprócz języka staram się głębiej zapoznać swoich uczniów z historią i legendami Gdańska, prowadzę dla nich piesze wycieczki i robię wszystko możliwe co pozwoliłoby im łatwiej zintegrować się z nowymi realiami, z nowym otoczeniem.

Mgr Oleksy KAZAKOW

Niezmiennie wdzięczni

Jubileusz Sekcji Wychowanków Politechniki Kijowskiej w Polsce

6 października 2022 roku Sekcja Wychowanków KPI w Polsce obchodzi 100-lecie swojej działalności. Sekcja ta służyła i nadal aktywnie służy szczytnemu celowi - poprzez współpracę z rodzimą «Alma Mater» - zblizeniu narodów Ukrainy i Polski w dziedzinie oświaty, nauki i techniki oraz w wymiarze ludzkim. Praca Sekcji Wychowanków KPI, kierowanej przez doktora honoris causa KPI, Janusza Fuksa, przyczynia się do kształtowania pozytywnej wizji kijowskiej uczelni w polskim środowisku akademickim, wśród obywateli kraju, jak i w wymiarze międzynarodowym.

Z okazji STULETNIEGO JUBILEUSZU w dniu 3 października 2022 roku na posiedzeniu Rady Naukowej uczelni odbyła się uroczystość uhonorowania działalności Sekcji. W uroczystości ze strony polskiej uczestniczyli kierownik Sekcji Wychowanków KPI w Polsce, doktor honoris causa KPI Janusz Fuksa, członek Zarządu Sekcji, wieloletni redaktor czasopisma „Krynica” Dorota Jaworska, redaktor-szef kijowskiej polskojęzycznej gazety „Dziennik Kijowski” Stanisław Panteluk.

Gospodarzy reprezentował rektor KPI im. I. Sikorskiego, akademik Narodowej Akademii Nauk Ukrainy Mychajło Zgurowskyj, członkowie Rady Naukowej, pracownicy Działu Współpracy Międzynarodowej uczelni, Centrum Ukraińsko-Polskiego i inni.

Otwierając posiedzenie Rady Naukowej Serhij Sydorenko – prorektor ds. stosunków międzynarodowych, doktor nauk fizycznych i matematycznych,

300 wychowanków KPI. W okresie powojennym w KPI kształciło się 320 studentów z Polski, w tym 65 kobiet. Dziś w pracach Sekcji uczestniczy 100 osób. Sekcja corocznie docenia zasługi wykładowców KPI, którzy dokonali wielkich osiągnięć naukowo-technicznych, przyznając im Złotą Odznakę Ogólnopolskiej Organizacji Technicznej NOT - Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych. Jest też wiele praktycznych spraw. Jedną z ostatnich było przekaza-



W wystąpieniu inauguracyjnym Posiedzenia Rady Naukowej z okazji jubileuszu Sekcji prorektor ds. stosunków międzynarodowych Serhij Sydorenko z uznaniem stwierdził: „Wychowankowie KPI w Polsce to spójna rodzina, nierozłączna z ich Alma Mater”

w Polsce to swoisty zbiorowy patriotą KPI i Ukrainy, skuteczną siłą podnoszenia autorytetu KPI i jej pozycji lidera w świecie. Od pierwszych dni wojny Politechniki Kijowska czuła ze strony Sekcji KPI „braterskie ramię” solidarności w walce Ukrainy z rosyjską agresją”.

Janusz Fuksa, niezmienny, od 47 lat, przewodniczący Sekcji, zwrócił się do zebranych w Sali Posiedzeń Rady Naukowej uczelni on-line. Przypomnił, że: „... już od 100 lat studenci KPI w Polsce pracują nad zacieśnieniem kontaktów z rodzimą uczelnią, od 60 lat nasze delegacje odwiedzają Politechnikę Kijowską, od 45 lat spotykają się corocznie na majowym seminarium w Polsce, aby dyskutować o współpracy polsko-ukraińskiej. Aktualnie, zaś wszyscy wychowankowie troskliwie pomagają uchodźcom, niepełnosprawnym i rannym bohaterom tej krwawej



Uczestnicy jubileuszowego posiedzenia wysłuchali wystąpienia on-line przewodniczącego Sekcji Wychowanków KPI w Polsce Janusza Fuksa, który m.in. konstatawał: „Już sto lat Sekcja służy zblizeniu naszych narodów i nadal służyć będzie temu szlachetnemu celowi”

profesor, członek korespondent Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, zaznaczył m.in.:

„Celem działalności Sekcji od początku jej istnienia jest rozwijanie przyjaznych stosunków między polskim i ukraińskim środowiskiem naukowo-technicznym, między uczelniami, miastami, instytucjami, co przyczynia się do wzmocnienia współpracy między Ukrainą a Polską. Sekcja zrzesza ponad

nie polskim firmom 10 opisów patentowych z KPI celem ich promocji na rynkach innowacyjnych. Sekcja studentów KPI w Polsce pomaga w organizacji staży studentów KPI na bazie partnerów w Polsce specjalizujących się w programowaniu, marketingu, inżynierii mechanicznej, materiałoznawstwie, technologiach chemicznych.

Można, więc powiedzieć, że Sekcja Wychowanków KPI



Sekcja Wychowanków Politechniki Kijowskiej w Polsce została wyróżniona Dyplomem Honorowym Rady Naukowej Uczelni, za co serdeczne słowa podziękowania wyrazili przewodniczący Sekcji Wychowanków KPI Janusz Fuksa i jego pełnomocniczka Dorota Jaworska

wojny. Nasza więź i wsparcie będzie zawsze!” - zapewnił.

Następnie w imieniu strony polskiej Dorota Jaworska przystąpiła do ceremonii wręczenia odznaczeń. Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie nauki i oświaty Ukrainy oraz aktywną współpracę z polskimi uczelniami „Złote Odznaki” Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Polski zostały przyznane prorektorowi ds. pracy dydaktyczno-wychowawczej uczelni Natalii Semińskiej i kierownikowi działu naukowo-badawczego Jurijowi Sydorenko.

Incydentalny jubileuszowy medal z okazji 100-lecia Sekcji Wychowanków KPI w Polsce wręczono rektorowi Narodowego Technicznego Uniwersytetu Ukrainy im. Igora

Sikorskiego – „Politechnika Kijowska” – Mychajłowi Zgurowskiemu.

Na pamiątkę uroczystego wydarzenia przewodniczący Rady Naukowej Mychajło Ilczenko wręczył Pani Dorocie Jaworskiej pamiątkę – obraz przedstawiający popiersie wybitnego polskiego uczonego, absolwenta KPI prof. Wojciecha Świątosławskiego.

Zgodnie z decyzją Rady Naukowej KPI im. Igora Sikorskiego, za znaczący wkład w rozwój współpracy edukacyjnej, naukowej i kulturalnej z partnerami w Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Wychowanków Politechniki Kijowskiej w Polsce została wyróżniona Dyplomem Honorowym Rady Naukowej Uczelni, który z upoważnienia przewodniczącego Sekcji Wychowanków KPI Janusza Fuksa odebrała Dorota Jaworska.

Mówiąc o jubileuszu przypomnieć warto, że Janusz Fuksa wydał niedawno jedną jego z licznych pozycji poświęconych osobom

powiązanych z kijowską uczelnią, we wstępie do której pisze:

„Wszystkie osoby opisane w tym zbiorze łączy jedna cecha: są wychowankami Politechniki Kijowskiej, która wyposażyła ich w wiedzę na całą późniejszą drogę życia zawodowego. Pierwsi powojenni absolwenci patrzą na nią z perspektywy półwiecza. Młodzi, wśród codziennych trosk i kłopotów zawodowych, tylko sporadycznie znajdują czas na powrót do studenckich wspomnień. Ale wszyscy, jak sądzę, chętnie wracają, nie tylko we wspomnieniach, do uczelni, która potrafiła z nas stworzyć wyjątkowo zgraną grupę ludzi podobnie myślących i czujących tę samą wdzięczność dla uczelni za wiedzę, ukształtowanie charakterów, postaw i późniejszych losów”.

Oprac.

Andżelika PŁAKSINA
(Zdjęcia autora)



Człowiek renesansu



Proponujemy uwadze Państwa wywiad z ciekawą, niezwykłą, twórczą osobowością – Eugeniuszem GOŁYBARDEM – dziennikarzem, ekonomistą przemysłowym, konstruktorem maszyn, specjalistą od podziemnego zagospodarowania złóż węgla, pisarzem, poetą i tłumaczem.

- *Ma Pan niezwykłą biografie twórczą i produkcyjną. Jak udaje się Panu łączyć zainteresowania techniczne, humanitarne i dziennikarskie. Co w tym pomaga i inspiruje twórczą pracę?*

- Każda biografia jest złożonym, wspólnym wytworem Boga i konkretnej osoby. Nawet teraz, mając duże doświadczenie w myśleniu i pracy na kilku polach, trudno powiedzieć, jaki wkład we wspólną sprawę wniosłeś ty, a jaki uczynił Najwyższy. Dlatego nie muszę dokładać szczególnych starań, aby połączyć pracę inżynierską, analityczną, dydaktyczną, dziennikarską, tłumaczeniową i pisarską w jeden zestaw wiedzy, który wykorzystałem w odpowiednich sytuacjach. W końcu, udoskonalając ten kompleks, opracowałem Technologię Myślenia Systemowego, uczyłem i wydałem własny podręcznik na temat tej psychologicznej, a jednocześnie inżynierskiej i ekonomicznej dyscypliny. Wszystko zaczyna się od myśli. Ludzi trzeba nauczyć poprawnego myślenia, to znaczy myślenia systematycznego, według pewnych zasad. Zawsze inspirowała mnie świadomość, że muszę wykonywać pracę zgodnie z pewnym powołaniem, a jeśli tego nie zrobię, to nikt inny tego nie zrobi. Modlę się o to codziennie.

- *A czym się Pan zajmuje aktualnie, w jakiej dziedzinie i nad czym pracuje?*

- Jak zawsze staram się działać w kilku kierunkach: dystrybuuję wytwory mojej twórczości (przede wszystkim książki) czytelnikom bibliotek w Polsce, wraz z żoną wprowadzamy zainteresowanych do naszego Systemu codziennego samoleczenia z pomocą naszego podręcznika „Zdrowie stwórz sam!”. Obecnie rozwijam temat

„Ludzi trzeba nauczyć systematycznego myślenia”

Biografia Eugeniusza Gołybarda i droga życiowa udowadniają, że każdy człowiek może opanować różne nauki i dziedziny wiedzy, być różnorodnie rozwinięty, kreatywny i uzdolniony. Pracował w kopalniach Zagłębia Donieckiego, w instytucjach badawczych i projektowych, w gazetach „Вечірній Київ”, „Слово Просвіти”, „Dziennik Kijowski” i ukraińskim radiu, nauczał w szkole, wykładał na uniwersytetach, studiował w Kijowie, Krakowie, Warszawie, Lublinie, Moskwie, śpiewał w chórze parafialnym.

Pan Eugeniusz jest autorem wielu książek z zakresu dziennikarstwa, analizy funkcjonalno-wartościowej i ekonomizacji systemów, teorii i praktyki twórczego myślenia, poezji, prac o tematyce społecznej i religijnej. Warto zwrócić uwagę czytelników przynajmniej na takie jego prace jak: „Podstawy technologii myślenia systemowego. Podręcznik do kursu o tej samej nazwie”, „Zbrodnica ręka Rosji w Ukrainie”, „Stwórz własne zdrowie! Podręcznik dla przedłużania aktywnego życia”, „Po sąsiedzku. Polski wektor”, „Bóg i My”.

Eugeniusz Gołybard jest założycielem i redaktorem polsko-ukraińskiego serwisu internetowego „Po sąsiedzku. Polski wektor” – <https://plukr.org/>. Znaczące miejsce w jego twórczości zajmuje tematyka polska: społeczeństwo, kultura, edukacja, polityka wewnętrzna i zagraniczna.

pedagogiczny „O pracy nad sobą”, poruszony w mojej książce „Rozmowy o duchowości i moralności”, której fragmenty publikowałem w ukraińskim czasopiśmie „Szkoła Podstawowa” w roku akademickim 2018–2019. Publikacje miały pochlebne recenzje i były przedrukowywane przez inne wydawnictwa.

Kontynuując ten temat, przedstawiam osobę samodoskonalącą się jako model w postaci piramidy, jako system sześciu podstawowych pojęć w dynamice ich rozwoju: powołanie, cel, świadomość, wiedza, ciało, dusza.

Swoją drogą, aby zrozumieć duszę, proponuję spojrzeć na nią z punktu widzenia Technologii Myślenia Systemowego i Mechaniki Kwantowej. Jest to omówione w mojej książce „Dwa skrzydła człowieka: nauka i religia”. Wyobrażam sobie, jaką sensację zrobiłaby ta książka, gdyby została wydana po polsku! A mówi się w niej, między innymi, o reinkarnacji...

Nie zapominam też o dziennikarstwie.

- *Jakie są Pana nawyki zawodowe?*

- Każdego wieczoru już w łóżku planuję w myślach następny dzień, staram się jak najwcześniej dostać się do pracy. Długo pracuję nad tytułem, który powinien być chwytliwy dla czytelnika, a dla mnie determinować treść tekstu.

Jeśli zaczynam esej, nie studiuję osoby przed spotkaniem z nią. Niech pozostanie dla mnie mało znana. Tym ciekawsza i bardziej nieoczekiwana będzie nasza rozmowa.

- *Często pisze Pan w gatunku literatury faktu. Dlaczego wybrał Pan ten konkretny gatunek, jakie są jego zalety i jakie są najnowsze prace napisane w tym gatunku?*

- Piszę głównie w gatunku literatury faktu, dlatego dokumentalna podstawa i treść wykluczają wszelkie fantazje.



Twórczość Jacka Londona, O. Henry'ego, Wołodymyra Majakowskiego i Knuta Hamsuna pozostaje dla mnie wzorem prozy reportażowej.

Denerwuje mnie, gdy prezynter w studiu pyta eksperta, na przykład o termin zakończenia wojny, a ekspert bez żadnych argumentów zaczyna improwizować i fantazjować wokół „wydaje mi się”, „chyba”. Zabroniłbym całkowicie tak zwane dziennikarstwo „prorocze”.

W szczególności treść moich książek „Kuczmyzm i kuczmonomika” (w dwóch tomach), „Zbrodnica ręka Rosji w Ukrainie” opiera się na faktach i logicznych wnioskach wyprowadzonych z dynamiki rozwoju wydarzeń i aktorów. Moja trzydziesta dwujęzyczna polsko-ukraińska książka, wydana w tym roku, nosi tytuł „W drodze do siebie. Fragmenty biografii”. Zawiera wiele ilustracji, które z pewnością zainteresują czytelników.

- *Jakie są dziś Pana priorytety zawodowe?*

- Obserwując świat i badając ludzi, ich zachowania i ekspresję, dawno temu doszedłem do wniosku, że wielu (jeśli nie większość) nie zdaje sobie sprawy z istoty tego, o czym mówią. Poruszałem ten temat w publikacji „Formuła Gołybarda, formuła społeczeństwa – $\sqrt{9 + 9 + 9^2 + 7} = 100\%$ – w tym i na mojej stronie <https://plukr.org/page127.html> oraz w książkach.

Bardzo często ludzie nie myślą o tym, co wyrażają. Ludzi trzeba nauczyć myślenia. Dlatego staram się wprowadzić Technologię Myślenia Systemowego do procesu edukacyjnego.

- *Jak widzi Pan swoją dalszą przyszłość zawodową? O czym marzy?*

- Nie marzę, a planuję, próbując dostosować moje możliwości do powołania Bożego.

- *W oparciu o swoje bogate doświadczenie zawodowe i życiowe, jak widzi Pan przyszłość Ukrainy i jakie scenariusze rozwoju wydarzeń może Pan przewidzieć? Jakich zmian na Ukrainie i w systemie światowym można się spodziewać po zakończeniu wojny?*

- Ogólną odpowiedź na te pytania daje wahadło historyczne, które obecnie znajduje się w punkcie maksymalnego odchylenia ujemnego i będzie w strefie zdarzeń w większości negatywnych do 2029 roku. Mam nadzieję, że do tego czasu postępową część ludzkości zda sobie sprawę z faktu absolutnej organicznej przestępczości narodu rosyjskiego i zjednoczy się przeciwko niemu. W każdym razie już dziś światowi przywódcy zaczynają rozumieć potrzebę stworzenia nowego, postępowego systemu zbiorowego, globalnego bezpieczeństwa. Jeśli chodzi o stosunki polsko-ukraińskie, to ich obecny stan i dynamika rozwoju w wielu sferach współpracy dość przejrzyste i praktycznie wskazują na to, że utworzenie konfederacji dwóch narodów może być całkiem logiczne i użyteczne dla obu państw.

- *Jaka przyszłość czeka tych, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów?*

- We wszystkie stulecia wszystkie narody miały okresy dominacji zła nad dobrem, kłamstwa nad prawdą, okrucieństwa nad miłosierdziem. Jednak po ciemności nieuchronnie nadchodziła era światła, rozwoju myśli ludzkiej, nauki i kultury. Era światła zawsze nastaje w wyniku pracy ludzi nad sobą w warunkach ciemności. Roger Bacon, franciszkański mnich, wyjątkowy myśliciel, nauczyciel na Uniwersytecie Oksfordzkim, autor współczesnego kalendarza, wynalazca prochu strzelniczego

(1242), który zainicjował użycie broni palnej, żył i pracował w średniowieczu, wędrował przez 10 lat na wygnaniu, 14 lat spędził w więzieniu, ale to on głosił: „Wiedza to potęga!”. Wszyscy obywatele Ukrainy, którzy zostali zmuszeni do przyjazdu do Polski, uważają swoją sytuację za przejściową i marzą o powrocie do domu. Mają niepowtarzalną szansę poznać możliwości i warunki życia w Unii Europejskiej, zwłaszcza, że Ukraina przygotowuje się do wstąpienia do UE.

- *Co Pana zdaniem należy zrobić, aby Ukraina stała się krajem zamożnym i bogatym?*

- Dla nas przepis jest zawsze ten sam – prawda i samodoskonalenie. Rozwój każdego człowieka i rozwój państwa, wyjście z sytuacji krytycznych opiera się na samodoskonaleniu jako fundamentie pozytywnych zmian. Ukraina, jej warunki naturalne – ziemia, rzeki, bogactwa naturalne, klimat i pracowici ludzie przez wieki przyczyniały się do dobrobytu. I to właśnie te sprzyjające warunki życia kusily licznych zdobywców, przede wszystkim Rosję. Aby być zamożnym, Ukraina potrzebuje pokoju i powrotu do stanu z 1991 roku.

- *Jakie doświadczenia polskich i europejskich sąsiadów możemy wykorzystać dla rozwoju naszego kraju?*

- Temat wykorzystania pozytywnych polskich doświadczeń w transformacji społeczeństwa został szczegółowo, kompleksowo i terminowo ujawniony w 2004 roku w mojej książce „Po sąsiedzku. Polski wektor”. Niestety, zalecenia te nie zostały wykorzystane na Ukrainie, ponieważ ówczesne kierownictwo państwowe było całkowicie nastawione na podporządkowanie Moskwie. Dzisiejsza Europa jest w dużej mierze nieochrzczona i niezdecydowana. Interesy biznesowe i kupieckie oraz chęć utrzymania komfortu w warunkach prawdziwej wojny przeważają nad zdrowym rozsądkiem. Samozachowawczość jest rozumiana dokładnie odwrotnie. Na tym tle przekonującym przykładem zrozumienia sytuacji jest Polska i państwa bałtyckie, które dawno temu przystąpiły do wojny rosyjsko-ukraińskiej, udzielając wszechstronnej pomocy Ukrainie, która walczy z odwiecznym wrogiem ludzkości.

Dla Ukrainy aspirującej do członkostwa w UE bardzo ważne są także polityczne i gospodarcze doświadczenia Polski i krajów bałtyckich w organizacji życia publicznego, zwłaszcza w dziedzinie nauki, edukacji i kultury.

Wywiad przygotowała
Olena PEREWIERZIEWA
Portal Wroclife
(Wrocław 2022–09–28)

Polska może pochwalić się pięcioma zdobywcami literackiej nagrody Nobla. Literacka nagroda Nobla przyznawana jest od 1901 roku. Od tego czasu, otrzymało ją 114 osób. Pięciu Polaków na tej prestiżowej liście stanowi więc bardzo dobry wynik.

PIĘCIU ZDOBYWCÓW NOBLA

Jako pierwszy Polak, nagrodę Nobla w dziedzinie literatury otrzymał **Henryk Sienkiewicz** za „wybitne osiągnięcia w dziedzinie epiki i rzadko spotykany geniusz, który wcielił w siebie ducha narodu”. Autor znany był ze swoich powieści historycznych, ale to Quo Vadis stało się największym bestsellerem, docenionym także przez Akademię Szwedzką. Książka stała się tak ważna także ze względu na tematykę, którą wcześniej pomijano – Sienkiewicz, poprzez swoje głośne dzieło, przypomniał o prześladowaniach pierwszych chrześcijan, do których dochodziło u schyłku epoki antyku.

Dziewiętnaście lat później, w 1924 roku, **Władysław Reymont** zdobył nagrodę za „wybitny epos narodowy, powieść „Chłopi”. To niewątpliwie jedno z najważniejszych dzieł polskiej literatury, niezwykle dokładnie dokumentujące życie chłopów w dziewiętnastowiecznej Polsce.

Na kolejnego noblistę przyszło się czekać niemal pięćdziesiąt pięć lat. Urodzony w Polsce, wybitny pisarz **Isaac Bashevis Singer**, Nobla otrzymał za „pełną uczucia sztukę prozatorską, która wyrastając z polsko-żydowskich tradycji kulturowych porusza jednocześnie odwieczne problemy”. Warto sięgnąć zwłaszcza po opowiadania Singera, które uznawane są za arcydzieła literatury.

W 1980 roku ponownie doceniono wielkiego Polaka – poeta i pisarza **Czesław Miłosz**, autor tak wybitnych dzieł jak „Zniewolony umysł” czy zbioru wierszy przedwojennych i okupacyjnych „Ocalenie”, Nobla otrzymał za to, że „z bezkompromisową jasnością postrzeżenia wyraził warunki, na jakie jest wystawiony człowiek w świecie ostrego konfliktu”.

Jedyną kobietą na polskiej, noblowskiej liście z dziedziny literatury jest **Wisława Szymborska**. Nagrodzono ją za „poezję, która z ironiczną precyzją pozwala historycznemu i biologicznemu kontekstowi ukazać się we fragmentach ludzkiej rzeczywistości”. Ten Nobel jest wyjątkowy – bardzo rzadko zdarza się bowiem, by Akademia wyróżniła poetkę. Na liście jest ich zaledwie kilku. ■

Pamięć o poecie i dziennikarzu

16 października miały odbyć się 70. urodziny znakomitego ukraińskiego poety i dziennikarza **Mikołaja Cywirki**. Miały, ale, niestety, nie odbyły się, gdyż 13 września jego wielkie serce stanęło. **Mikołaj CYWIRKO** od dawna ciekawił się historią i poezją narodów, mieszkających na terenach Ukrainy jak i w krajach ościennych. Nieraz sięgał do klejnotów literatury polskiej i nawet brał się za tłumaczenia, w czym ty – jego koleżdy i przyjaciele – pomagaliśmy mu dokładniej zrozumieć intencje autorów wierszy. Oto litewska ballada **Adama Mickiewicza „Trzech Budrysów”** – jeden z ostatnich przekładów **Mikołaja**, poczyniony w styczniu 2021 roku.



CZYTELNICY PISZA

ТРИ БУДРИСИ (ЛИТОВСЬКА БАЛАДА)

Три сини у Будриса, литвини, як і він сам.
Зве він всіх на розмову відкрити.
«Руште, хлопці, до коней, ладьте сідла й попони
і мечі харалужні гострі!»

Вість достоту правдива: всім сусідам на диво
три замислено в Вільні походи.
Йде Ольгерд в місто русів, німців Кестут потрусить,
а поляків – Скиргел-воєвода.

Ви здорові і сильні, прислужіться країні
Хай захистять литовські вас боги!
Я старий уже дід є, у похід не поїду,
лиш поради вам дам на дорогу.

Хай один із Ольгердом мчить до русів осердя
Хутра там – наче крапель в Ільмені
За хвості соболинні мають руси у стінах
срібла й злота скарби незчисленні.

Другий мусить з Кестутом псів, у панцир закутих,
бити всіх – без жалю й без упину.
Там сукна гарний вибір, барви – з райдуги ніби,
наче в морі піску, там бурштину.

Врешті-решт, третій син мій за Скиргелом хай рине
В Польщі обмаль багатства і блиску.
Там шаблі непогані, та я знаю зарання:
привезе мені звідти невістку.

Чи бува краще диво, аніж полька вродлива?
Мов під грубкою кицька, радіє.
Личко – що та сметана, щічки ніжно рум'яні,
чорним вороном зблискують вії...

Був я парубком, діти, взяв дівча собі звідти.
То був рай! Хоч дружина в могилі,
не забуду я дні ті, щастям вщерть оповиті.
Гляну в бік той – і згадую милу...»

Давши всі ці накази, їх відправив одразу.
Ті зі зброєю рушили риссою.
Вже і грудень минає, а синів все немає...
Невеселі думки почалися...

Що за вершник зухвалий мчить із сніжної далі
й щось велике в кожусі ховає?
«Що там, синку, у тебе? Скарб дало тобі небо?»
«Ні, мій батьку! Із Польщі це краля!»

Знову вершник у полі, знов летить не поволі,
щось тримаючи в згортку дбайливо...
«Що під буркою, сину? Може, торба бурштину?»
«Ні, мій батьку, це полька вродлива!»

Третій вершник долає шлях до рідного краю,
теж поклажу тримає щосили...
Час Будрис вже не тратив – заходивсь готувати
на округу три славні весілля.

TRZECH BUDRYSÓW (BALLADA LITEWSKA)

Stary Budrys trzech synów, tęgich jak sam Litwinów,
Na dziedzińcu przyzywa i rzece:
«Wyprowadźcie rumaki i narzędzie kulbaki,
A wyostrzcie i groty, i miecze.

Bo mówiono mi w Wilnie, że otrąbią niemylnie
Trzy wyprawy na świata trzy strony:
Olgierd ruskie posady, Skirgieł Lachy sąsiady,
A książdz Kiejstut napadnie Teutony.

Wyście krzepcy i zdrowi, jedźcie służyć krajowi,
Niech litewskie prowadzą was Bogi;
Tego roku nie jadę, lecz jadącym dam radę:
Trzej jesteście i macie trzy drogi.

Jeden z waszych biec musi za Olgierdem ku Rusi,
Ponad Ilmen, pod mur Nowogrodu;
Tam sobole ogony i srebrzyste zasłony,
I u kupców tam dziengi jak lodu.

Niech zaciągnie się drugi w księdza Kiejstuta cugi,
Niechaj tępi Krzyżaki psubraty;
Tam bursztynów jak piasku, sukna cudnego blasku
I kapłańskie w brylantach ornaty.

Za Skirgiełem niech trzeci poza Niemen przeleci;
Nędzne znajdzie tam sprzęty domowe,
Ale za to wybierze dobre szable, puklerze
I innie stamtąd przywiezie synowę.

Bo nad wszystkich ziem branki milsze Laszki kochanki,
Wesolutkie jak młode koteczki,
Lice bielsze od mleka, z czarną rzęsą powieka,
Oczy błyszczą się jak dwie gwiazdeczki.

Stamtąd ja przed półwiekiem, gdy był młodym człowiekiem,
Laszkę sobie przywozłem za żonę;
A choć ona już w grobie, jeszcze dotąd ją sobie
Przypominam, gdy spojrzę w tę stronę.

Taką dawszy przestrogę, błogosławił na drogę;
Oni wsiedli, broń wzięli, pobiegli.
Idzie jesień i zima, synów nie ma i nie ma,
Budrys myślał, że w boju poległi.

Po snieżystej zamieci do wsi zbrojny mąż leci,
A pod burką wielkiego coś chowa.
«Ej, to kubeł, w tym kuble nowogrodzkie są ruble?»
- «Nie, mój ojczu, to Laszka synowa».

Po snieżystej zamieci do wsi zbrojny mąż leci,
A pod burką wielkiego coś chowa.
«Pewnie z Niemiec, mój synu, wiesz kubeł bursztynu?»
- «Nie, mój ojczu, to Laszka synowa».

Po snieżystej zamieci do wsi jedzie mąż trzeci,
Burka pełna, zdobyczy tam wiele,
Lecz nim zdobycz pokazał, stary Budrys już kazał
Prosić gości na trzecie wesele.

W ostatnie dni swojego życia **Mikołaj Cywirko** pracował nad przetłumaczeniem na ukraiński wiersza **Jacka Kaczmarskiego „Mury”**. Wiem o tym, bo sam zrobiłem dla **Mikołaja** dosłowny przekład tego wiersza. Ponadto, na jego prośbę, wysłałem mu nagranie tej pieśni w wykonaniu autora. Niestety pan **Mikołaj** nie zdążył skończyć tej pracy...

Jurij SAMOJŁOW



DROGA JESIEŃ

Choć jesień uważana jest za jedną z piękniejszych pór roku, to nie do końca jest ona taka sympatyczna. Jej negatywną stroną odczuwa portfel statystycznego Polaka. To właśnie podczas tej pory roku wydajemy najwięcej. Wydatki zaczynają się podczas kupowania wyprawki szkolnej dla swojego dziecka. Wtedy też kupowane są ubrania „na zimę”.

Jesień trwa aż do 21 grudnia, więc należy tu wliczyć także większość wydatków bożonarodzeniowych.

LIPY PODRÓŻNICZKI



24 lipy srebrzyste jako drzewa kolidujące z budową parkingu podziemnego dla ponad 400 aut przesadzają z placu Powstańców Warszawy na Pragę Północ. Sposób przesadzania godny do naśladowania w Kijowie. Wykonawca parkingu posadzi na własny koszt nowe drzewa.

- Grzebień w kieszeni łysiego świadczy o jego silnej woli.
- Właściwie to saper myli się dwa razy w życiu. Pierwszy raz wtedy, gdy zostaje saperem.
- Pożyczaj od pesymistów - i tak nie wierzą, że oddasz.
- Zabawne, w naszym miasteczku lekarz i przedsiębiorca pogrzebowy mają ten sam tik oka. Zauważam to zwłaszcza, kiedy się mijają na ulicy.



Zakopiańskimi Krupówkami idzie góral, a za nim biegnie pies. Nagle do górala podchodzi policjant.

- Baco, czemu idziecie z psem bez smyczy i bez kagańca?
- To nie mój pies.
- Jak to, przecież idzie za wami.
- Ejże, on się tak samo do mnie przyczepił, jak i wy.

Przychodzi gość do lekarza i mówi:

- Panie doktorze, proszę mi pomóc. Gdy tylko zaczynam pracę, zaraz zasypiam.

- A gdzie pan pracuje?
- W punkcie skupu zwierząt.
- A co pan tam robi?
- Liczę barany.

Żona zgłasza zaginięcie męża:

- Już trzeci dzień nie ma go w domu!
- Mąż posiada jakieś znaki szczególne?
- Jeszcze nie, ale jak wróci...

- Mamo... kup mi małpkę. Proszę!

- A czym Ty ją będziesz karmił, synku?
- Kup mi taką z Zoo, ich nie wolno karmić.

Grupa turystów błądzi w górach. Wieczór zapada, a tu ani śladu człowieka i nadziei na nocleg.

- Mówił pan, że jest najlepszym przewodnikiem po Tatrach! - wścieka się jeden z uczestników wycieczki.
- Zgadza się! Ale to mi już wygląda na Bieszczady...

- Ale się postarzała! - wykrzykuje jedna kobieta do drugiej po pięciu latach niewidzenia się.
- A ja cię poznałam tylko po twojej dawnej sukience!
- odwzajemnia się komplementem druga.

Grzyb nazywany „szpony diabła”

OKRATEK AUSTRALIJSKI

(*Clathrus archeri*) to grzyb z rodziny sromotnikowatych, której przedstawiciele w Polsce są uznawani za grzyby niejadalne. Pochodzi z Australii. W Europie pierwszy raz zaobserwowano go w 1914 roku we Francji. Został prawdopodobnie przywieziony wraz z ziemią i roślinami sprowadzonymi do ogrodów botanicznych. W Polsce jest rzadkością, chociaż w tym roku trafiano na niego na Podkarpaciu. Cechuje się bardzo charakterystycznym zapachem przypominającym woń padliny lub ekskrementów.



Czy wiesz, że?

- ✓ Noszenie słuchawek przez zaledwie godzinę zwiększy liczbę bakterii w uchu o 700 razy.
- ✓ Podczas podróży samolotem, ludzkie włosy rosną dwa razy szybciej niż podczas jazdy innym środkiem komunikacyjnym.
- ✓ Szczury rozmnażają się tak szybko, że w ciągu 18 miesięcy dwa szczury mogą mieć ponad milion potomków.
- ✓ Serce człowieka jest na tyle silne, że mogłoby wypompować krew na przynajmniej 9 metrów w górę. Mięsień sercowy jest najsilniejszym mięśniem w naszym organizmie, ponieważ dostarcza krew do każdego zakątka ciała, nawet do oddalonych palców u nog.
- ✓ Osoby o niebieskiej barwie oczu, są bardziej wrażliwi na ból. Mają za to możliwość spożywania większych ilości alkoholu.

SENTENCJA CHIŃSKA

Za pieniądze możesz sobie kupić Dom, lecz nie ciepło rodzinne. Możesz sobie kupić łóżko, ale nie sen. Możesz sobie kupić zegarek, ale nie czas. Możesz kupić książkę, ale nie wiedzę. Możesz sobie kupić pozycję, ale nie uważanie. Możesz płacić lekarzowi, ale nie kupisz zdrowia. Możesz kupić sobie życie, ale nie duszę. Możesz kupić sobie seks, ale nie miłość.

Pieniński Park Narodowy

Pieniński Park Narodowy utworzony został w roku 1932, dwa miesiące przed Białowieskim Parkiem Narodowym. Obejmuje Masyw Trzech Koron, Pieniny Czorsztyńskie, Pieninki i Przełom Dunajca. W okresie międzywojennym był to obszar, przez który przebiegała granica państwa - park powstał wspólnie z czechosłowackim Pienińskim PN po jej drugiej stronie.



Panorama ze szczytu Trzech Koron 982 m n.p.m. w kierunku północnym

